

Kajetanowicz o swoich rajdach i początkach w Barbórcie Cieszyńskiej

Data publikacji: 5.11.2023 17:01

Podczas konferencji prasowej dotyczącej organizacji 47. Rajdu Cieszyńska Barbórka (w tym roku ORLEN OIL 47. Rajd Cieszyńska Barbórka) głos zabrał m.in. utytułowany kierowca rajdowy Kajetan Kajetanowicz, który opowiedział o swoich rajdowych sukcesach oraz o początkach, które miały miejsce właśnie podczas Cieszyńskiej Barbórki.



Fot. JS

Sukcesami Kajetanowicza żyje cały region. Mieszkaniec Ustronia jest trzykrotnym rajdowym mistrzem Europy oraz czterokrotnym mistrzem Polski. Mimo wielu sukcesów nie odpuszcza, a my z wypiekami na twarzach możemy śledzić kolejne doniesienia o rajdach z jego udziałem, m.in. o niedawnym Rjdzie Europy Centralnej, gdzie Kajetan Kajetanowicz i Maciej Szczepaniak zajęli 3. Miejsce w kategorii WRC2 i WRC2 Challenger – **przedostatnia runda mistrzostw świata była dla nas bardzo udana, na blisko 30 rywali my zajmujemy 3. miejsce, ale początek nie był zbyt łatwy, ponieważ był to pierwszy rajd asfaltowy dla mnie w tym roku, a pierwszy w tym samochodzie – w nowej Fabii RS. Spotkaliśmy trudne warunki, które nie ułatwiały nam zadania, było dużo błota. Ścigaliśmy się z najlepszymi kierowcami na świecie z WRC2. Myślę, że powinniśmy być z siebie zadowoleni (...). Muszę podziękować kibicom z Polski, czułem się prawie jak na domowym rajdzie, chociaż oczywiście nie tak, jak na cieszyńskiej barbórcie. Nie spodziewałem się, że w tym roku po raz kolejny spotkamy się z kibicami, bo spotkaliśmy się na Rajdzie Polski, gdzie jechaliśmy jako załoga funkcyjna, na Rajdowym Ustroniu i teraz znów, choć rajd nie był organizowany w Polsce** – mówił Kajto.

Zawodnik z Ustronia bierze udział w rajdach na całym świecie, jednak (jak każdy chyba w tym sporcie) miał trudne początki (głównie ze względu na fakt, że to kosztowny sport, a o sponsorów nie jest łatwo) i rozpoczynał swoje przygody w rajdach organizowanych w regionie – **Cieszyńska Barbórka to była pierwsza impreza rajdowa, taka na serio, w której wziąłem udział. To był Rajd Okręgowy wtedy. To były niesamowite emocje. Ciężko było wystartować, nie było pieniędzy. Teraz też bohaterowie wydarzenia, czyli zawodnicy, też w większości zmagają się z trudnościami budżetowymi, a już nie wspominając o trudach rajdu. To jeden z najtrudniejszych rajdów, w jakich brałem udział na początku swojej kariery, już na drugim OS wypadliśmy i cztery razy przez dach przelecieliśmy, więc później już wygrywaliśmy za każdym razem, ale początki były trudne. To też pokazuje, że nie należy się poddawać, nawet jak jest bardzo trudno. Ja odbudowywałem auto przez wiele miesięcy (...)** Ja pamiętam, że miałem 400 złotych na ten pierwszy rajd od głównego partnera, sponsora, to był kolega mojego taty. Reszta to jakieś pieniądze, które sam zorganizowałem na paliwo. To były moje początki. To też mnóstwo emocji, skrajnych, które też budowały charakter i pasję. **Między innymi dzięki cieszyńskiej barbórcie jestem tu, gdzie jestem. Mam nadzieję, że jeszcze będę miał szansę w barbórcie wystartować** – opisywał swoje rajdowe początki Kajetanowicz.

Cieszyńska Barbórka jak co roku budzi duże emocje i przyciąga wielu zawodników. Faktycznie, sporo z nich boryka się z problemami finansowymi. Samochody rajdowe podlegają szczególnym restrykcjom, wyposażenie i stroje kierowców, które mają zapewnić bezpieczeństwo, również nie są tanie. Do tego należy doliczyć koszty opon (które w rajdowych warunkach nie wytrzymują zbyt długo, jest więc to częsty wydatek), wpisowe, oraz koszty paliwa. Największe problemy mają zawodnicy z poziomu amatorskiego, którym stosunkowo ciężko jest znaleźć sponsorów. Przykład Kajetanowicza pokazuje jednak, że pasja i wytrwałość czasem popłaca, ten przykład z pewnością daje nadzieję wielu młodym miłośnikom rajdów.

Kajetanowicza na cieszyńskiej barbórcie w tym roku nie będzie, ponieważ przygotowuje się do startu w Rajdzie Japonii (odbywającym się od 16 do 19 listopada), gdzie będzie walczył o tytuł mistrzowski w klasie WRC 2 Challenger.

